

Andrzej Sośnierz najbardziej leniwym posłem sejmowej Komisji Zdrowia – wynika z rankingu *Menedżera Zdrowia*

Pszczoty i trutnie 2

Przedstawiamy wyniki drugiej edycji rankingu posłów sejmowej Komisji Zdrowia. Jak wypełniają obowiązki nałożone na nich przez wyborców? W którego warto zainwestować w przyszłych wyborach, a który nie zasługuje na wypłacaną ze wspólnej kasy dietę poselską?



for. images.com/Corbis

Dla naszych ludzi na Wiejskiej jesteśmy idealnym pracodawcą – dajemy wiele, wymagamy stosunkowo mało. Polskie prawo gwarantuje posłom liczne przywileje, z immunitetem i utrzymaniem na koszt państwa włącznie. Co do obowiązków, jeden z nielicznych prawnych zapisów regulujących obowiązki parlamentarzystów nakazuje im czynne uczestnictwo w pracach Izby oraz Zgromadzenia Narodowego. I precyzuje, że czynne uczestnictwo polega na udziale w dyskusjach i głosowaniach, składaniu wniosków, korzystaniu z prawa wystosowania interpelacji i zapytań. Sankcją za niewypełnianie tych zadań może być poniesienie odpowiedzialności regulaminowej, a także zmniejszenie świadczeń. Sprawdziliśmy, jak swoje obowiązki wypełniają nasi wybrańcy.

Aktywni i nieruchawi

By to zrobić, przyjrzelśmy się, jak często zabierają głos w sejmowej debacie, interweniują w rozmaitych sprawach i korzystają z niedostępnych zwykłym

śmiertelnikom ułatwień do dociekania sedna w istotnych sprawach. Zliczyliśmy ich wystąpienia podczas debat, zapytania i interpelacje złożone przez nich. Każda z tych form aktywności wymaga pracowitości i przygotowania. Każdą wzięliśmy pod uwagę.

Punkt za udział w debacie

Na podstawie zebranych danych przygotowaliśmy ranking najaktywniejszych posłów. Za każde wystąpienie sejmowe jego autorowi przyznawaliśmy punkt. Bo nawet krótkie wystąpienie z sejmowej mównicy, *ad vocem* i w dyskusji – było dla nas ważne. Poseł, który w ten sposób broni interesów swojej grupy, musi zadać sobie trud bycia w kursie spraw. Posłowie, którzy często zabierali głos w debacie i z mównicy sejmowej, a rzadko wykazywali aktywność na innych polach – tak jak Tadeusz Cymański (PiS) zasługują na uznanie właśnie za to, wzbogacając debatę, twardo bronią interesów swoich wyborców. W przeciwieństwie do tych, którzy debaty unikają jak ognia. Jakże bo-

wiem interesów swoich wyborców bronił kolega klubowy Cymańskiego, Waldemar Wiązowski, który podczas tej kadencji miejsce za mównicą zajął dwa razy, a więc średnio raz na rok?

Dwa punkty za zapytanie

Każde sejmowe zapytanie premiowaliśmy dwoma punktami, bo jego sformułowanie wymaga znacznie większego trudu niż wystąpienie. Zapytanie to rodzaj miniśledztwa, podejmowanego w sprawie zjawiska czy decyzji urzędniczej dotyczącej istotnych dla wyborców sprawy. Poseł właśnie po to ma większe niż zwykły obywatel prawa do dokonywania takich miniśledztw, by z nich korzystać. Często zresztą podobne zapytania kończą się powrotem do sprawy, jej ponownym rozpatrzeniem i korektą błędów.

Posłowie Jan Kulas (PO) i Sławomir Kopyciński (Lewica) to mistrzowie w posługiwaniu się tym narzędziem. Wyborcy nie mogą im zarzucić grzechu zaniedbania. Zignorowani natomiast mają prawo czuć się wyborcy Zdzisławy Janowskiej (SDPL-NL), Andrzeja Sośnierza (PiS) i Jerzego Ziętka (PO). Ci posłowie nie potrafią albo nie chcą bronić interesów wyborców za pomocą poselskich zapytań. W tej kadencji nie uczynili tego ani razu.

Trzy punkty za interpelację

Najtrudniejszą formą poselskiej aktywności jest składanie interpelacji. Od zapytania różni się ona i tym, że może stanowić początek debaty poselskiej, zmierzającej do załatwienia poruszanej sprawy. Wymaga zatem pracochłonnego przygotowania, np. poszerzenia zapytania o postulat rozwiązania problemu. Za każdą interpelację premiowaliśmy jej autora trzema punktami.

Najbardziej pracowitym posłem pod względem przygotowanych interpelacji okazał się Krzysztof Sońta z PiS, tuż przed Maciejem Orzechowskim z PO. Najgorzej znowu wypadł Andrzej Sośnierz (PiS) – żadnej interpelacji. Po jednej złożyli Stanisław Rakoczy (PSL) i Waldemar Wiązowski (PiS).

Dobry wynik

By zająć przyzwoite miejsce w rankingu, wystarczyło być dobrym i konsekwentnym w jednej z trzech wybranych form aktywności. Posłanka Joanna Mucha (PO) rzadko zabierała głos z mównicy sejmowej i kierowała do odpowiednich władz zapytania. Wykazała się jednak tytaniczną pracą, gdy chodzi o interpelacje – przygotowała ich aż 92. Być może nie lubi występować publicznie, nie ma temperamentu do przygotowania zapytań, ale nie żałuje potu i trudu, zajmując się tym, co potrafi robić najlepiej. Efekt – 6. miejsce.

Podobnie z posłem Tadeuszem Cymańskim (PiS). Nie może się pochwalić dziesiątkami zapytań czy interpelacji. Na mównicy jest jednak obecny często. Efekt – 9. miejsce.

Kto, gdzie i kiedy

Aktywność posłów Komisji Zdrowia

W kolejności: wypowiedzi – interpelacje – zapytania

Bartosz Artukowicz (Lewica)	64 – 61 – 11
Tadeusz Cymański (PiS)	217 – 16 – 5
Czesław Czechyra (PO)	10 – 2 – 1
Alicja Dąbrowska (PO)	4 – 15 – 15
Czesław Hoc (PiS)	104 – 31 – 31
Zdzisława Janowska (SDPL-NL)	129 – 9 – 0
Tomasz Kamiński (Lewica)	98 – 37 – 8
Jarostaw Katulski (PO)	37 – 15 – 8
Sławomir Kopyciński (Lewica)	242 – 65 – 74
Wojciech Kossakowski (PiS)	1 – 3 – 1
Agnieszka Kozłowska-Rajewicz (PO)	47 – 59 – 12
Adam Krzyśków (PSL)	38 – 16 – 7
Jan Kulas (PO)	250 – 94 – 86
Tomasz Latos (PiS)	135 – 28 – 9
Elżbieta Łukacijewska (PO)	38 – 24 – 7
Beata Małecko-Libera (PO) – zastępca przewodniczącego	34 – 36 – 14
Gabriela Małowska (PiS)	180 – 47 – 14
Kazimierz Matuszyny (PiS)	6 – 2 – 5
Kazimierz Moskal (PiS)	61 – 77 – 3
Joanna Mucha (PO)	14 – 92 – 5
Jan Musiał (PO)	18 – 24 – 10
Tadeusz Naguszewski (PO)	14 – 28 – 4
Andrzej Orzechowski (PO)	69 – 25 – 11
Maciej Orzechowski (PO)	54 – 98 – 29
Bolesław Grzegorz Piecha (PiS) – przewodniczący	100 – 6 – 7
Norbert Raba (PO)	23 – 11 – 1
Damian Raczkowski (PO) – zastępca przewodniczącego	43 – 47 – 9
Stanisław Rakoczy (PSL)	17 – 1 – 2
Bożena Sławiak (PO)	7 – 19 – 5
Krzysztof Sońta (PiS)	118 – 101 – 23
Aleksander Sopliński (PSL)	55 – 9 – 3
Andrzej Sośnierz (PiS) – zastępca przewodniczącego	4 – 0 – 0
Lech Sprawa (PiS)	39 – 12 – 3
Elżbieta Streker-Dembińska (Lewica)	125 – 50 – 12
– zastępca przewodniczącego	
Jolanta Szczypińska (PiS)	39 – 44 – 14
Grzegorz Sztolcman (PO)	21 – 23 – 4
Waldemar Wiązowski (PiS)	2 – 1 – 1
Waldemar Wrona (PiS)	89 – 21 – 23
Adam Wykręt (PO)	11 – 19 – 19
Jerzy Ziętek (PO)	21 – 9 – 0

Kategorii *pytania bieżące* i *oświadczenia* nie braliśmy w rankingu pod uwagę.

Najlepsi

By zwyciężyć w rankingu, trzeba było się wykazać mrowczą pracą i ponadprzeciętną aktywnością na wszelkich polach poselskiej aktywności. Posłowie Jan Kulas (PO), Sławomir Kopyciński (Lewica) i Krzysztof Sońta (PiS) to liderzy w każdej z podspecjalności. Takich liderów mają wszystkie kluby partyjne reprezentowane w sejmowej Komisji Zdrowia – z wyjątkiem PSL. We wprowadzonej w tym roku

Pszczoty



Kolejność rankingu *Menedżera Zdrowia*. Za interpelację przyznawaliśmy 3 punkty, za zapytanie 2, a za wypowiedź 1. Kategorii *pytania bieżące* i *oświadczenia* nie braliśmy pod uwagę.

1. Jan Kulas (PO) 674
2. Sławomir Kopyciński (Lewica) 585
3. Krzysztof Sońta (PiS) 467
4. Maciej Orzechowski (PO) 406
5. Gabriela Mastowska (PiS) 349
6. Joanna Mucha (PO) 300
7. Elżbieta Streker-Demińska (Lewica)
– zastępca przewodniczącego 299
8. Kazimierz Moskal (PiS) 298
9. Tadeusz Cymański (PiS) 275
10. Bartosz Artukowicz (Lewica) 269
11. Czesław Hoc (PiS) 259
12. Agnieszka Kozłowska-Rajewicz (PO) 248
13. Tomasz Latos (PiS) 237
14. Tomasz Kamiński (Lewica) 225
15. Damian Raczkowski (PO)
– zastępca przewodniczącego 202
16. Jolanta Szczypińska (PiS) 199
17. Waldemar Wrona (PiS) 198
18. Beata Matecka-Libera (PO)
– zastępca przewodniczącego 170
19. Andrzej Orzechowski (PO) 166
20. Zdzisława Janowska (SDPL-NL) 156
21. Bolesław Grzegorz Piecha (PiS)
– przewodniczący 132
22. Elżbieta Łukacijewska (PO) 124
23. Jan Musiał (PO) 110
24. Tadeusz Naguszewski (PO) 106
25. Adam Wykręt (PO) 106
26. Adam Krzyżków (PSL) 100
27. Grzegorz Sztolcman (PO) 98
28. Jarosław Katulski (PO) 98



29. Aleksander Sopiński (PSL) 88
30. Lech Sprawka (PiS) 81
31. Alicja Dąbrowska (PO) 79
32. Bożena Sławiak (PO) 74
33. Norbert Raba (PO) 58
34. Jerzy Ziętek (PO) 48
35. Stanisław Rakoczy (PSL) 24
36. Kazimierz Matusznyi (PiS) 22
37. Czesław Czechyra (PO) 18
38. Wojciech Kossakowski (PiS) 12
39. Waldemar Wiązowski (PiS) 7
40. Andrzej Sośnierz (PiS)
– zastępca przewodniczącego 4

Trutnie



klasyfikacji drużynowej (liczyliśmy średnią arytmetyczną punktów na posła klubu) ludowcy wypadli bardzo słabo. Najaktywniejsi byli posłowie Lewicy.

Zmiana pracy

O zmianie pracy powinni natomiast pomyśleć Andrzej Sośnierz, Waldemar Wiązowski, Wojciech Kosakowski i Czesław Czechyra. Ludzie z dorobkiem, zacni i sprawdzeni na innych polach działalności – wyraźnie źle się czują w Sejmie. Nie chcą albo nie potrafią wypełniać obowiązków, do których powołali ich wyborcy, realizują się gdzie indziej. Może już dziś pora, by sami wyciągnęli z tego wnioski?

Ludzie, którzy na nich głosowali, mają prawo czuć się zawiedzeni. Po to na nich głosowali, by byli mecenasami interesów wyborców. Tymczasem milczek, niekorzystający z prawa do przedstawienia argumentów i zabrania głosu w dyskusji – to kiepski mecenas. ■

Bartłomiej Leśniewski

Ranking opracowany wg stanu na początek czerwca 2009 r.



Liczba punktów jest średnią arytmetyczną punktów przypadającą na posła klubu. Nie braliśmy pod uwagę SDPL-NL, który w Komisji Zdrowia ma tylko jednego przedstawiciela (trudno zatem mówić o drużynie).

Od rana do nocy

Rozmowa z Janem Kulasem, zwycięzcą rankingu najaktywniejszych posłów Komisji Zdrowia

Mam przyjemność poinformować, że wygrał pan ranking najaktywniejszych posłów Komisji Zdrowia. Gratulujemy.

Naprawdę? Nie spodziewałem się tego. Co zadecydowało?

Równie często pisał pan interpelacje i zapytania, jak zabierał głos na mównicy. Był pan i najaktywniejszy, i najwszechstronniejszy.

No tak, miałem zatem przewagę nad tymi posłami, którzy bycie posłem łączą z innymi formami aktywności. Zrezygnowałem z tego, postanowiłem być posłem zawodowym w literalnym znaczeniu tych słów, takim od rana do nocy.

Co to oznacza w praktyce?

Żeby być dobrym posłem, trzeba znaleźć czas na wszystko, a więc na bywanie na posiedzeniach, w kularach, na spotkaniach formalnych i nieformalnych. Przyjmowanie posłów. Bywanie w okręgu wyborczym, rozmowy z wyborcami. To wszystko daje wiedzę o tym, czym żyje Polska i poszczególne środowiska. Potem tak nabytej wiedzy nie wolno zatrzymywać dla siebie. Sprawom, skargom, o których się słyszy, trzeba nadać bieg.

I rzeczywiście pracuje pan od rana do nocy.

Gdy jestem w Warszawie, tak. Na przykład interpelacje pisze mi się najlepiej między szóstą a dziewiątą rano, w Sejmie. Jest tak rano, że nikt mi nie przeszkadza. Nieraz mam dylemat, czy dokończyć to, co piszę, dokończyć wątek, czy bieć na rozpoczynające się o dziewiątej posiedzenie.

Koledzy z PO chyba podobnych dylematów nie mają. Pan wygrał ranking, ale PO jest druga od końca. Lewica zwycięża was wysoko, PiS nieznacznie. Katastrofalnie wypada PSL.

Tak jest zawsze. Posłowie koalicji rządzącej poza aktywnością poselską mają inne instrumenty obrony interesów wyborców – kontakty w ministerstwach. Dla opozycji natomiast często interpelacja czy zapytanie to jedyny oręż. Oczywiście, zgadzam się, że z małą aktywnością można i być może nawet trzeba coś zrobić. Mamy na to nawet pewien pomysł.

Jaki to pomysł?

Mamy w PO coś w rodzaju nieformalnej szkoły, gdzie chętni mogą się dowiedzieć, jak być dobrym. Zresztą to żadna tajemnica: trzeba po prostu być systematycznym, nie zaniedbywać i nie odkładać spraw. To cały sekret.

Rozmawiał Bartłomiej Leśniewski